



Sygn. akt II CSKP 232/22

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 23 lutego 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jacek Grela (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Marcin Łochowski

SSN Kamil Zaradkiewicz

w sprawie z powództwa P. M.  
przeciwko Skarbowi Państwa - Komendantowi Miejskiemu Policji w T.  
o ochronę dóbr osobistych,  
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej  
w dniu 23 lutego 2022 r.,  
skargi kasacyjnej powoda  
od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]  
z dnia 23 lipca 2019 r., sygn. akt V ACa [...],

- 1. oddała skargę kasacyjną;**
- 2. zasądza od powoda na rzecz Skarbu Państwa - Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej kwotę 360 (trzysta sześćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Powód P. M. wniósł przeciwko Skarbowi Państwa - Komendantowi Miejskiemu Policji w T. pozew o ochronę dóbr osobistych i zapłatę, domagając się nakazania pozwanemu usunięcia skutków naruszenia prawa przez pisemne przeproszenie powoda w terminie 7 dni od dnia uprawomocnienia się orzeczenia przez złożenie oświadczenia o treści i w formie szczegółowo wskazanej w pozwie oraz zasądzenia od pozwanego na jego rzecz kwoty 20 000 zł tytułem zadośćuczynienia.

Wyrokiem z 22 stycznia 2019 r. Sąd Okręgowy w T. zobowiązał pozwanego do usunięcia skutków naruszenia dobra osobistego powoda przez wysłanie na jego adres listem poleconym pisemnego oświadczenia o treści wskazanej w sentencji oraz oddalił powództwo w pozostałej części.

Wyrokiem z 23 lipca 2019 r. Sąd Apelacyjny w (...) zmienił wyrok Sądu Okręgowego w ten sposób, że oddalił powództwo, nie obciążył powoda kosztami procesu, oddalił apelację pozwanego w pozostałym zakresie oraz oddalił apelację powoda w całości.

Sąd drugiej instancji ustalił, że 19 września 2016 r. powód został zatrzymany przez funkcjonariuszy Policji w związku z pomiarem prędkości przeprowadzonym przy użyciu urządzenia Videorapid 2A. Według dokonanego pomiaru powód jechał z prędkością 126 km/h, przy czym na tym odcinku drogi obowiązywało ograniczenie prędkości do 70 km/h. Zdaniem funkcjonariuszy przekroczył on dopuszczalną prędkość o ponad 50 km/h, co stanowi wykroczenie z art. 92a k.w. Powód, będąc przekonany o tym, że jechał z mniejszą prędkością, tj. ok. 100 km/h, w każdym razie nie większą niż 110 km/h, odmówił przyjęcia mandatu w wysokości 500 zł i kwestionował konieczność zatrzymania prawa jazdy. Jednocześnie próbował przekonać policjantów o błędzie pomiaru twierdząc, że videorejestrator zarejestrował prędkość ich pojazdu, a nie prędkość pojazdu kontrolowanego. Ci nie dali się przekonać i stwierdzili, wobec odmowy przyjęcia mandatu, że sprawa zostanie skierowana do sądu i tam ewentualnie wypowie się biegły. Funkcjonariusze Policji zatrzymali dokument prawa jazdy powoda, wydając mu zastępcze prawo jazdy na 24 godziny.

Użyte do pomiaru urządzenie miało aktualne świadectwo legalizacji. W dniu 19 września 2016 r., przed rozpoczęciem służby, funkcjonariusz Ł. S. wykonał obsługę codzienną pojazdu Opel Insignia. Organoleptycznie zbadał poziom ciśnienia powietrza w oponach. Nie miał żadnych wątpliwości co do prawidłowych wartości ciśnienia. W okresie pomiaru prędkości samochód policyjny prowadził Ł. S., który był przeszkolony w zakresie obsługi urządzenia pomiarowego. Urządzenie pomiarowe obsługiwał funkcjonariusz A. M., który nie był wówczas przeszkolony w zakresie obsługi urządzenia Videorapid 2 A.

W dniu 12 października 2016 r. Prezydent Miasta T. wydał decyzję, mocą której zatrzymał powodowi prawo jazdy kategorii B i A na okres 3 miesięcy. Powód odwołał się od tej decyzji do Samorządowego Kolegium Odwoławczego w T. (dalej: „SKO”). Decyzją tego organu z 5 grudnia 2016 r. utrzymano zaskarżoną decyzję w mocy.

Wyrokiem z 30 sierpnia 2017 r. Sąd Rejonowy w T., w oparciu m.in. na opinii biegłego, uznał powoda za winnego tego, że 19 września 2016 r., kierując samochodem osobowym, przekroczył dopuszczalną prędkość o 29 km/h, jadąc z prędkością niemniejszą niż 99 km/h, przy ograniczeniu prędkości do 70 km/h, tj. wykroczenia z art. 92a k.w. i za to na podstawie tego przepisu wymierzył mu karę 200 zł grzywny.

W dniu 17 września 2017 r. powód wystąpił do SKO z wnioskiem o wznowienie postępowania w sprawie i stwierdzenie nieważności decyzji o zatrzymaniu prawa jazdy. Decyzją z 14 listopada 2017 r. SKO uchyliło własną decyzję z 5 grudnia 2016 r. i decyzję Prezydenta Miasta T. z 12 października 2016 r. i umorzyło postępowanie w sprawie w pierwszej instancji.

Pismem z 3 października 2017 r., w odpowiedzi na skargę powoda z 11 września 2017 r., Komendant Miejski Policji w T. uznał ją za zasadną w zakresie nieprawidłowości wykonania pomiaru prędkości. Komendant przeprosił powoda za zaistniałą sytuację i poinformował, że w stosunku do funkcjonariusza winnego uchybienia zostaną wyciągnięte konsekwencje dyscyplinarne.

Powód przez okres trzech miesięcy pozbawiony był prawa jazdy, a tym samym i możliwości prowadzenia samochodu. Utrudniło mu to dojazdy do pracy.

We wrześniu i w październiku 2016 r. świadczył pracę w N. (ok. 70 km od T.). Do pracy i z pracy do domu podwozili go koledzy, którzy też tam pracowali. Następnie powód podjął pracę w C., gdzie dojeżdżał autobusem, bądź też był podwożony (nieregularnie) przez kolegę. W tym czasie miał też wyznaczone zabiegi rehabilitacyjne refundowane po operacji ręki, na które czekał od grudnia 2015 r. Dojazdy tramwajem zajmowały mu więcej czasu niż samochodem. Czasami podwoził go kolega. W tym czasie zrezygnował z części przepisanych mu zabiegów. Do dalszej rehabilitacji wrócił kilka miesięcy później.

Z uwagi na niemożność poruszania się samochodem, powód musiał wychodzić wcześniej z domu do pracy a wracał później. Nie mógł w tym czasie robić zakupów, ani przygotowywać posiłków, co wcześniej należało do jego obowiązków. Obowiązki te przejęła jego żona, która również pracuje poza T. (w B.) i dojeżdża do pracy drugim samochodem. Musiała też wozić dziecko na dodatkowe zajęcia np. na basen, czy naukę języka angielskiego. Powód miał mniej czasu dla rodziny i był z tego powodu sfrustrowany. Jego niezadowolenie wynikało także z bezskuteczności działań zmierzających do odzyskania, jego zdaniem, niesłusznie zatrzymanego mu prawa jazdy.

Sąd Apelacyjny wskazał, że na powodzie spoczywał ciężar dowodu wykazania, iż doszło do naruszenia dóbr osobistych, wskazania owego dobra osobistego i określenia żądania związanego z ochroną tego dobra.

W ocenie Sądu drugiej instancji nie można konstytucyjnej „wolności poruszania się po terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz wyboru miejsca zamieszkania i pobytu” zaliczać do katalogu dóbr osobistych rozumianego jako samodzielne dobro osobiste, którego naruszenie samo przez się kreuje roszczenie o naprawienie szkody, w tym roszczenie o zadośćuczynienie z art. 448 k.c. Jest to bowiem prawo o charakterze gwarancyjnym, zgodnie z art. 52 ust. 1 Konstytucji RP, nietworzące samodzielnej podstawy do realizacji roszczeń takich, jak w przypadku naruszenia dobra osobistego *sensu stricto*. Nawet jednak gdyby przyjąć, że wskazana powyżej wolność chroniona konstytucyjnie, zawiera się w pojęciu wolności z art. 23 k.c. jako dobra osobistego, to zgodzić należało się ze skarżącym, że naruszenie wolności w rozumieniu swobody poruszania się,

przemieszczania się winno być wiązane z takimi stanami faktycznymi, które są następstwem użycia siły fizycznej, przymusu psychicznego, podstępów. W przypadku działania organów władzy publicznej, typowymi sytuacjami ograniczającymi wolność będzie bezprawne zastosowanie wobec danej osoby środka zapobiegawczego czy zatrzymania lub niesłuszne skazanie. Przepisy szczególne regulują wówczas w sposób odrębny możliwość dochodzenia stosownego odszkodowania (art. 552 k.p.k.). Także przepisy Kodeksu cywilnego przewidują odrębną podstawę prawną do dochodzenia zadośćuczynienia za bezprawne pozbawienie wolności (art. 445 § 2 k.c.).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego zatrzymanie prawa jazdy nie wykluczyło, ani nawet nie ograniczyło swobody poruszania się, przemieszczania się powoda, w wyżej wskazanym rozumieniu. Uniemożliwienie danej osobie korzystania z określonego środka transportu - kierowanego przez siebie samochodu osobowego - nie stanowi naruszenia jego wolności w sytuacji, gdy możliwym jest wykorzystanie innego środka transportu.

W ocenie Sądu drugiej instancji, gdyby uznać możliwość samodzielnego kierowania samochodem osobowym za dobro osobiste, to doprowadziłoby to do zbyt szerokiego rozumienia pojęcia wolności podlegającej ochronie w art. 23 k.c. Zakresem tak rozumianej wolności należałoby bowiem objąć wolność wyboru środka transportu, a brak jest jurydycznych i aksjologicznych podstaw do wyodrębnienia takiego dobra osobistego.

Sąd Apelacyjny stwierdził, że z poczynionych ustaleń nie wynika także, aby doszło po stronie powoda do naruszenia wolności rozumianej jako stan wolny od obawy i strachu, od działania pod przymusem, użycia przemocy lub groźby przez inną osobę. Istniejący pomiędzy organami uprawnionymi do zatrzymania prawa jazdy a powodem spór, co do zasadności zatrzymania prawa jazdy, został rozstrzygnięty w drodze przewidzianych prawem procedur, w toku postępowania przed sądem w sprawie o wykroczenie.

Powyższe orzeczenie zaskarżył skargą kasacyjną powód, zarzucając:

1. naruszenie prawa materialnego przez błędną wykładnię art. 23 k.c. w zw. z art. 52 ust. 1 Konstytucji RP, polegające na przyjęciu przez Sąd drugiej

instancji, że swoboda wyboru środka transportu oraz możliwość samodzielnego kierowania samochodem osobowym, nabyta zgodnie z prawem i potwierdzona dokumentem prawa jazdy, nie stanowią dóbr osobistych w rozumieniu art. 23 k.c., w tym w szczególności nie mieszczą się w pojęciu „wolności” i „swobody przemieszczania się”;

2. naruszenie prawa materialnego przez błędną wykładnię art. 24 w zw. z art. 23 w zw. z art. 417 § 1 k.c. polegające na przyjęciu przez Sąd drugiej instancji, że pozbawienie swobody wyboru środka transportu oraz możliwości samodzielnego kierowania samochodem osobowym, nabytej zgodnie z prawem i potwierdzonej dokumentem prawa jazdy, przez zatrzymanie tego dokumentu na okres 3 miesiące wskutek bezprawnego działania organu wykonującego władzę publiczną, nie stanowi naruszenia dóbr osobistych podlegających ochronie.

We wnioskach powód domagał się uchylenia wyroku w zaskarżonej części oraz orzeczenia co do istoty sprawy, ewentualnie uchylenia orzeczenia w zaskarżonej części i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna okazała się niezasadniona.

Istotą sporu w niniejszej sprawie jest nie tyle wskazanie zakresu dobra osobistego w postaci wolności w rozumieniu art. 23 k.c., ile zdefiniowanie dobra osobistego jako takiego, będącego niematerialnym i niemajątkowym przedmiotem stosunku cywilnoprawnego.

W klasycznej teorii prawa cywilnego - w ujęciu chronologicznym - wypowiedziano się na ten temat wielokrotnie.

Wskazano m.in., że dobrami osobistymi są indywidualne wartości świata uczuć, życia psychicznego człowieka, ochrona zaś tych dóbr jest ochroną przed zamącaniem spokoju psychicznego i naruszaniem uczuć przez wyrządzanie „krzywdy osobistej”. Model ten odpowiada sytuacji, w jakiej znajdują się tylko osoby fizyczne o pewnym postulowanym stopniu rozwoju i zdrowia psychicznego (zob. S. Grzybowski, Prawo cywilne, Zarys części ogólnej, Warszawa 1985, s. 151).

Zaprezentowany powyżej subiektywny sposób definiowania dóbr osobistych został poddany krytyce w literaturze przedmiotu. Podkreślono, że atrybutem każdej osoby fizycznej są dobra osobiste. Przepisy prawa cywilnego nie zawierają definicji tego zwrotu. Należy jednak przyjąć, że odnosi się on do uznanych przez system prawny wartości (tj. wysoko cenionych stanów rzeczy), obejmujących fizyczną i psychiczną integralność człowieka, jego indywidualność oraz godność i pozycję w społeczeństwie, co stanowi przesłankę samorealizacji osoby ludzkiej. Są to dobra nieodłącznie związane z człowiekiem, i to bez względu na stan jego psychiki i stopień wrażliwości. Należą one do kategorii dóbr niemajątkowych; nie dają się więc wyrazić w pieniądzu, aczkolwiek pośrednio mogą wpływać na sytuację ekonomiczną człowieka - np. na jego zatrudnienie lub poziom zarobków wskutek utraty dobrej sławy (zob. Z. Radwański, A. Olejniczak, Prawo cywilne - część ogólna, Warszawa 2019, s. 163, wskazano jednocześnie, że definicję S. Grzybowskiego nadal przyjmują A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, Prawo cywilne, Zarys części ogólnej, Warszawa 2001, s. 182).

Dominuje jednak koncepcja obiektywna dóbr osobistych, zgodnie z którą są one „wartościami o charakterze niemajątkowym, wiążącymi się z osobowością człowieka, uznanymi powszechnie w społeczeństwie”. Dla istnienia dobra osobistego i uznania, że doszło do jego naruszenia, znaczenie mają oceny społeczne, analiza z punktu widzenia rozsądnego człowieka; nie ma tu znaczenia subiektywne przekonanie zainteresowanego (P. Nazaruk, w: Kodeks cywilny. Komentarz aktualizowany, red. J. Ciszewski, LEX/el. 2021, teza 2 do art. 23; P. Księżak, w: Kodeks cywilny. Komentarz. Część ogólna, wyd. II, red. M. Pyziak-Szafnicka, Warszawa 2014, teza II.6 do art. 23).

Warto też podkreślić - co wiąże się z tym, że katalog dóbr osobistych zawarty w art. 23 k.c. ma charakter otwarty - iż odpowiedź na pytanie, czy określone dobro człowieka jest dobrem osobistym w rozumieniu art. 23 i 24 k.c., zależy od wielu czynników, gdyż pojęcie to należy odnosić do określonego poziomu rozwoju technologicznego i cywilizacyjnego, przyjętych w społeczeństwie zasad moralnych i prawnych, istniejącego rozwoju stosunków społecznych, gospodarczych czy nawet politycznych. Pojęcie naruszenia określonego dobra osobistego jest również pojęciem dynamicznym w czasie i dotyczącym konkretnych

środowisk (por. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 16 lipca 1993 r., I PZP 28/93, OSNC 1994, nr 1, poz. 2; a także Z. Radwański, A. Olejniczak, op. cit., s. 164).

Z kolei, ogólne ujęcie dóbr osobistych w orzecznictwie zakłada, że wynikają one z tych wartości niemajątkowych, które - jako ściśle związane z człowiekiem, obejmując jego fizyczną i psychiczną integralność albo będąc przejawem jego twórczej działalności - skupiają niepowtarzalną, pozwalającą na samorealizację indywidualność człowieka, jego godność oraz pozycję wśród innych ludzi. Dobrem osobistym jest zatem wartość immanentnie złączona z istotą człowieczeństwa oraz naturą człowieka, niezależna od jego woli, stała, dająca się skonkretyzować i zobiektywizować (zob. uchwałę Sądu Najwyższego z 19 listopada 2010 r., III CZP 79/10, OSNC 2011, nr 4, poz. 41; wyrok Sądu Najwyższego z 6 maja 2010 r., II CSK 640/09, niepubl. oraz uchwałę Sądu Najwyższego z 28 maja 2021 r., III CZP 27/20, OSNC 2021, nr 11, poz. 72).

W świetle powyższego aktualizuje się pytanie skarżącego, a mianowicie czy swoboda wyboru środka transportu, możliwość korzystania z praw nabytych do kierowania pojazdami oraz możliwość samodzielnego kierowania samochodem osobowym, nabyta zgodnie z prawem i potwierdzona dokumentem prawa jazdy, mieszczą się w zakresie pojęcia wolności na gruncie art. 23 k.c., względnie mogą stanowić samodzielne dobro osobiste w rozumieniu powyższego przepisu, a tym samym, czy w przypadku naruszenia ww. dóbr w wyniku bezprawnego działania władzy publicznej, pokrzywdzonemu przysługują środki ochrony przewidziane w art. 24 w zw. z art. 23 w zw. z art. 417 § 1 k.c. Zasadność stanowiska powoda jest więc uzależniona od odpowiedzi na pytanie, czy bezprawne zatrzymanie mu prawa jazdy i w ten sposób uniemożliwienie kierowania własnym samochodem, co wiązało się z koniecznością korzystania z innych środków transportu, naruszyło jego dobro osobiste w postaci wolności względnie inne dobro osobiste?

Wobec tego, przedstawioną przez powoda sytuację należy poddać swoistemu testowi i ustalić, czy naruszono wartości immanentnie są złączone z istotą człowieczeństwa oraz naturą człowieka, niezależne od jego woli, stałe, dające się skonkretyzować i zobiektywizować.



Należy zauważyć, że wszystkie dobra osobiste wymienione w art. 23 k.c., jak również i te, które ukształtowała judykatura, np. kult po zmarłej osobie bliskiej czy więź rodzinna, stanowią wartości immanentnie związane z istotą człowieczeństwa oraz naturą człowieka, niezależnie od jego woli. Innymi słowy, nierozzerwalną cechą każdego człowieka jest zdrowie, godność, wolność itp. Oczywiście, pewne z nich aktualizują się tylko w określonych sytuacjach, np. twórczość naukowa związana jest tylko z człowiekiem, który ją realizuje. Jednakże, jeżeli rozpocznie taką działalność, to bez względu na to, czy będzie miał po temu wolę, a nawet czy w ogóle będzie zdawał sobie z tego sprawę, dobro osobiste w postaci twórczości naukowej powstanie i będzie podlegało ochronie o charakterze bezwzględny.

W związku z tym należy przyjąć, że możliwość kierowania samochodem (prawo do kierowania samochodem) nie spełnia powyższego warunku, a mianowicie nie stanowi cechy integralnie związanej z człowiekiem w sensie fizycznym i psychicznym. Uprawnienia do kierowania samochodem człowiek nabywa uruchamiając własną wolę, która stanowi jedynie impuls do ich uzyskania. W tym wypadku bowiem przewidziany jest administracyjny tryb potwierdzenia kwalifikacji, czego finałem jest wydanie dokumentu o nazwie: „prawo jazdy”. Zatem przyznanie danemu człowiekowi atrybutu w postaci uprawnień do kierowania pojazdem, nawet nie jest związane z jego wolą, ale z autonomiczną decyzją organu państwowego. W rezultacie, uzyskanie prawa jazdy nie stanowi wartości immanentnie związanej z istotą człowieczeństwa oraz naturą człowieka, niezależnie od jego woli, ale nadaje człowiekowi dodatkową kwalifikację, połączoną z określonymi prawami i obowiązkami.

Jednym z obowiązków kierowcy - wynikającym z art. 129 ust. 2 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (tekst jednolity Dz.U. z 2021 r., poz. 450 ze zm.) - jest poddanie się kontroli drogowej, nawet połączonej z zatrzymaniem, w przypadkach przewidzianych w ustawie, dokumentów stwierdzających uprawnienie do kierowania pojazdem lub jego używania oraz karty kierowcy.

Zupełnie inną kwestią jest to, czy czynności podjęte przez policjantów były wadliwe czy nie. Jednakże nie powinno budzić wątpliwości, że dopóki policjanci wykonywali swoje obowiązki w ramach przysługujących im uprawnień, dopóty ich interwencja miała legalny charakter. Ewentualne uchybienia w tym zakresie, powinny być eliminowane np. w postaci skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego, wszczęcia postępowania dyscyplinarnego itp.

Na kanwie analizowanego przypadku można by wyobrazić sobie naruszenie dóbr osobistych powoda w postaci wolności, ale tylko wówczas, gdyby np. policjanci po służbie bądź osoby trzecie pozbawili go swobody poruszania się w sensie przestrzennym bądź przez wywarcie na nim presji w celu wymuszenia postępowania w określony sposób.

W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy, na podstawie art. 398<sup>14</sup> k.p.c., oddalił skargę kasacyjną oraz na podstawie art. 108 § 1, 98 i 99 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. i art. 398<sup>21</sup> k.p.c. rozstrzygnął o kosztach postępowania kasacyjnego.